

Zdzisław Krzemiński

Glosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z 28 września 2000 r.

Palestra 48/3-4(543-544), 227-229

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Glosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z 28 września 2000 r.

IV CKN 112/00*

Teza głosowanego orzeczenia brzmi:

„Związek jednego z małżonków z innym partnerem w czasie trwania małżeństwa, lecz po dacie wystąpienia zupełnego i trwałego rozkładu pożycia między małżonkami, nie daje podstaw do przypisania temu małżonkowi winy rozkładu”.

Zgodnie z tekstem art. 57 k.r.o., sąd orzekając rozwód, orzeka także, czy i który z małżonków ponosi winę rozkładu pożycia małżeńskiego. Sąd zaniecha orzekania o winie, jeśli małżonkowie zgłoszą zgodny wniosek o zaniechaniu orzekania o winie.

Z cytowanego tekstu art. 57 k.r.o. nie wynika jednak, na czym ma polegać owa wina. Zajął się tym doktryna. I tak. S. Szer, omawiając pojęcie winy rozkładu pożycia, wskazuje na dwa elementy określające winę:

a) bezprawność postępowania, tj. sprzeczność z prawem lub zasadami współżycia społecznego;

b) element subiektywny, czyli stanowisko emocjonalne wobec swego zachowania i postępowania (umyślność lub niedbalstwo).

Jednakże nie można mówić o winie małżonka, gdy po jego stronie zachodzą okoliczności niezależne od jego woli.

Obowiązujący u nas kodeks rodzinny i opiekuńczy nie odróżnia winy „większej” i „mniejszej”. Małżonek, który zawinił powstanie jednej z wielu przyczyn rozkładu, musi być uznany za współwinnego, chociażby drugi małżonek dopuścił się wielu, i to cięższych przewinień. Ustawa nie uznaje kompensaty wzajemnych przewinień (tak orz. SN z dnia 24 marca 1959 r., 4 CR 972/57, RPE 1960, nr 2, s. 405).

* OSN 2001 poz. 41.

Patrz:

Z. Krzemiński: *Rozwód* (wyd. III, 2001 r., s. 74 i n.), tamże zestaw publikacji dotyczących tej tematyki.

Na tle ogólnej redakcji cytowanego wyżej art. 57 k.r.o. powstawały w teorii i praktyce wątpliwości czy w wypadku powstania w małżeństwie zupełnego rozkładu zachowanie się drugiego małżonka, który nie spowodował powstania tego rozkładu, może być potraktowane i ocenione jako zachowanie zawinione.

Kwestia ta od dawna należała do dyskusyjnych.

Zajmując się tym zagadnieniem S. Szer (*Prawo rodzinne*, Warszawa 1966, s. 189) twierdził, że gdy w małżeństwie nastąpił już zupełny i trwały rozkład pożycia, zachowanie się małżonka niewinnego nie może spowodować przypisania mu współwiny.

Identyczny pogląd głosił w tej kwestii J. Suski w artykule pt.: *Wina w rozwodzie* (*Nowe Prawo* 1962 r., s. 1319). Jeśli chodzi o orzecznictwo Sądu Najwyższego, to należałoby przytoczyć dwa orzeczenia, a mianowicie z dnia 19 września 1949 r., WaC 103/49 (DPP 1950, nr 3, s. 61), oraz z dnia 20 listopada 1952 r., C 600/52 (PiP 1953, nr 4, s. 610, OSN 1954, poz. 31), w których głoszony był pogląd, że małżonek zdradzający żonę nie wywołuje już tym zachowaniem rozkładu, jeśli ten rozkład już w tym małżeństwie zaistniał.

Takiej wykładni nie akceptował Z. Wiszniewski w pracy pt.: *Kodeks rodzinny. Komentarz*, Warszawa 1959, s. 192. Autor ten uważał, że małżonka niewinnego obowiązuje nakaz lojalności w stosunku do strony winnej niezależnie od tego, czy nastąpił już w tym małżeństwie rozkład pożycia na skutek winy drugiej strony.

Orzecznictwo niższych instancji poszło po linii reprezentowanej przez Z. Wiszniewskiego. I taka sytuacja istniała przez długie lata.

Przełom nastąpił dopiero w roku 1999, a mówiąc konkretnie w orzeczeniu wydanym przez Sąd Najwyższy w dniu 26 lutego 1999 r. w sprawie I CKN 1019/97 (niepublikowane), w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że nielojalne zachowanie się jednej ze stron w stosunku do drugiej strony nie może być uznane za skutkujące powstaniem rozkładu, jeśli ten rozkład był już uprzednio zupełny i trwały.

Kropkę nad i postawił Sąd Najwyższy w głosowanym orzeczeniu z dnia 28 września 2000 r. (IV CKN 112/00, OSN 2001, poz. 41). Orzeczenie to zostało wydane w sprawie, w której małżeństwo stron zostało rozbite przez pozwanego, który porzucił żonę i wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W Stanach pozwany związał się z inną kobietą i zawiadomił żonę, że do kraju nie zamierza wracać. Oświadczył też żonie, że zamierza w przyszłości zalegalizować ten „amerykański” związek.

W ten sposób został zerwany kontakt z pozostawioną w kraju małżonką. Związek małżeński stron stał się zupełnie martwym. Ta sytuacja trwała od dłuższego czasu i nic nie wskazywało na to, że może tu nastąpić jakaś zasadnicza zmiana.

W tej sprawie Sąd Najwyższy trafnie przyjął, że związek jednego małżonka z innym partnerem w czasie trwania małżeństwa, lecz po wystąpieniu zupełnego i

trwałego rozkładu pożycia między małżonkami, nie daje podstaw do przypisania temu małżonkowi winy za ten rozkład. Rozwód powinien być orzeczony z wyłącznej winy pozwanego, który porzucił żonę i wyjechał do USA. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sądu Najwyższego czytamy między innymi, że „na gruncie przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego o rozwodzie, za zawinione uznaje się działanie lub zaniechanie będące wyrazem woli małżonka – które – naruszając wynikające z przepisów prawa lub zasad współżycia społecznego obowiązki – prowadzi do zupełnego i trwałego rozkładu pożycia, a w konsekwencji do rozwodu”.

W dalszej części uzasadnienia powiedziano: „w relacji między przyczyną – tu naruszeniem obowiązków przez małżonków – a skutkiem, to jest zupełnym i trwałym rozkładem pożycia, przyczyna z oczywistych względów poprzedzać musi skutek. Jeżeli zaś ten już nastąpił, to żadne uchybienie obowiązkom małżeńskim nie może być kwalifikowane jako przyczyna rozkładu pożycia. Ze względu na powyższe, związanie się jednego z małżonków z innym partnerem w czasie trwania małżeństwa, lecz po dacie, w której nastąpił już zupełny i trwały rozkład pożycia między małżonkami, nie daje podstawy do przypisania temu małżonkowi winy za ten rozkład”.

Teza glosowanego orzeczenia SN jest trafna i należy mieć nadzieję, że będzie stosowane przez niższe instancje w praktyce sądowej.

Zdzisław Krzemiński